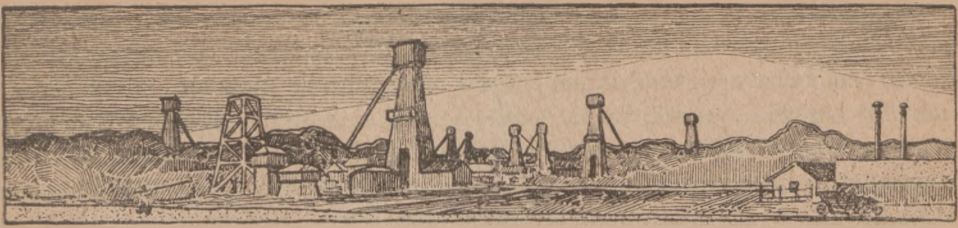
ROCCZNIK VI. LUTY 1927. NR. 2.



NAFTA

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH WE LWOWIE

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, ULICA LEONA SAPIEHY L. 3

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC. — CENA ZESZYTU 0·50 ZŁ. — CZŁONKOWIE ZWIĄZKU POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH OTRZYMUJĄ CZASOPISMO BEZPŁATNIE. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ, PÓŁ STRONY 30 ZŁ, ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ — RACHUNEK P. K. O. 148.476

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: INŻ. WŁADYSŁAW SZAYNOK

ANKIETA NAFTOWA

Często zmieniające się u nas Rządy nie miały możności obmyślenia konsekwentnego programu gospodarczego, nic też dziwnego, że i w dziedzinie przemysłu naftowego brak państwowej polityki naftowej.

Utarło się, że do każdego nowomianowanego ministra przemysłu i handlu przyjeżdża grupa przemysłowców naftowych, która przedkłada swe uzgodnione postulaty i przedstawia je jako życzenia całego przemysłu naftowego. Później okazuje się, że była to tylko grupa, która ma najwięcej czasu i sposobności do podróży do Warszawy. Opinje o przemyśle naftowym wypowiadane przez te delegacje były następnie przez inne ugrupowania w przemyśle naftowym dementowane. Aby na przyszłość uniknąć takich dezorjentujących informacji, postanowił Rząd podobnie, jak w innych przemysłach utworzyć Radę Naftową, która stworzona i uzupełniona wedle pewnego klucza dawała rękojmię, że obejmować będzie wszystkie ugrupowania zainteresowane nie tylko w produkcji danego przemysłu, ale także sfery przyczyniające się do istnienia danego przemysłu, t. j. konsumentów. Tak utworzona Rada Naftowa była już kilka razy do Warszawy powoływana, ale od dwu lat Rząd widocznie jej opinji nie potrzebował, gdyż ani jej skład nie został uzupełniony, ani Rada nie została zwołana.

Natomiast w lutym b. r. kilkudziesięciu przemysłowców naftowych zaproszonych zostało do Warszawy na ankietę naftową bez bliższego podania, co będzie przedmiotem obrad. Jedynie w pismach codziennych ukazały się wiadomości, że na ankiecie tej, urzędnicy „Związku polskich producentów i rafinerów olejów mineralnych", t. j. organizacji, która reprezentuje interesy kartelu naftowego, wygłoszą odczyty. W ten sposób ankieta nie była zebraniem, które miałoby się oświadczyć w pewnych wątpliwych sprawach lub przedstawić życzenia całego przemysłu Rządowi, lecz stała się pewnego rodzaju kursem dokształcającym dla przemysłowców naftowych, podobnym do kursów, jakie urządza Ministerstwo spraw wewnętrznych dla starostów, z tą jedynie różnicą, że gdy tam uczono starostów, jak mają przestrzegać obowiąsujących ustaw, to tutaj mowy o tem nie mogło być, gdyż organizacje kartelowe zawsze i wszędzie wysilały się, jak należy omijać obowiązujące ustawy.

Z powyższego przedstawienia wynika, że ostatnia ankieta zorganizowana została niewłaściwie. Mimoto dzięki energicznemu osobistemu kierownictwu Ministra, przyniesie pewne korzyści. Wykładów kartelowych wysłuchali zaproszeni goście i Minister zarządzając po każdym wykładzie dyskusję z ograniczonym czasem przemówień. Okazało się przytem, że kilkuminutowe przemówienia dyskusyjne miały nie mniejszą wartość niż wykłady, to też Minister bardzo liberalnie pozwalał na przekroczenie zakreślonego czasu przemówień.

Dogmat o konieczności istnienia i o dobrodziejstwach kartelu głoszony przez prelegentów został bardzo poważnie podany w wątpliwość. Także i inne dogmaty kuratorów naszego przemysłu naftowego, jak zbawienny wpływ obciążeń bruttowych na rozwój naszego przemysłu naftowego zostały z dużym temperamentem potępione, przez bardzo poważnych przemysłowców naftowych, którzy pracują mniej w kawiarniach drohobyckich, czy wiedeńskich, a natomiast dziesiątki lat spędzili na kopalniach.

Wyniki odbytej ankiety będą miały dla Rządu wartość zwłaszcza, jeżeli do każdego przemówienia dołączy się współczynnik wagi odpowiadający doświadczeniu mówcy w przemyśle naftowym zebranego w produktywnej pracy w tymże przemyśle. Co jest produktywną pracą, nie będzie chyba ulegać wątpliwości. Geolog, inżynier, konstruktor czy kierownik ruchu, kupiec sprzedający produkty naftowe i administrujący przedsiębiorstwem naftowem są bez wątpienia produkcyjnymi pracownikami przemysłu naftowego. Natomiast adwokaci patronujący setkom tysięcy procesów o kilkudziesięcio groszowe należytości bruttowe i kartelowi ideowcy zwalczający zwiększenie krajowego rynku zbytu są niewątpliwie największymi szkodnikami przemysłu naftowego.

Ogłoszenie drukiem wyników tej ankiety kosztem Rządu nie jest wskazane, gdyż byłoby to jednostronnem aprobowaniem działalności kartelowej, która miała do dyspozycji większość czasu przeznaczonego na obrady. Uczestnicy niegodzący się na wywody kartelowe byli ich treścią

zaskoczeni i nie mieli fizycznej możności w odpowiedni sposób na nie zareagować.

Spodziewać się należy, że na przyszłość zamiast ankiet, zwoływana będzie częściej Rada Naftowa poprzedzana rozesłaniem starannie opracowanych materjałów, które stanowić będą przedmiot obrad.

Projekty „ustaw naftowych“, postulaty grup zainteresowanych w przemyśle naftowym wraz z opinjami wezwanych do tego przez Rząd osób czy grup przemysłowych, mogą być bardzo pożytecznie oświetlone w ciągu dyskusji na Radzie Naftowej. Przy podawaniu takich spraw pod obrady Rady Naftowej, powinna być równocześnie przedstawiona opinja Rządu, który nie tylko jako taki, ale nadto, jako największy w Polsce przemysłowiec naftowy powinien mieć wyrobione zdanie o potrzebach tego przemysłu.

Dorywcze obrady, jak ostatnia ankieta są mało produktywne.

Inż. Władysław Szaynok

NIEWŁAŚCIWIE STOSOWANA USTAWA

Ustawa z dnia 2 maja 1919 r. o prowadzeniu gazów ziemnych ma na celu zastrzeżenie Państwu stanowczego wpływu na sposób rozprowadzania gazu ziemnego, aby umożliwić stworzenie jednolitej sieci rurociągowej w Państwie. Jeżeli się uważnie przeczyta postanowienia tej ustawy, stwierdzić można bez jakiejkolwiek wątpliwości, że ustawie tej podlegają tylko te gazociągi, które służą do przeprowadzania gazów ziemnych dla osób trzecich, a więc tylko te gazociągi, które układa przedsiębiorstwo trudniące się transportem gazu albo przedsiębiorstwo handlujące gazem i dostarczające odbiorcy gaz gazociągiem na którego budowę musi mieć odpowiednie uprawnienie.

Artykuł 2-gi postanawia, że Państwu przysługuje wyłączne prawo zakładania gazociągów i urządzeń pomocniczych do przewodzenia gazów ziemnych. Pod słowem „przewodzenie“ rozumieć należy prawo przyjmowania gazu od dostawcy na jednym końcu gazociągu a oddawanie go odbiorcy gazu na drugim końcu gazociągu. Czynność ta polega na pośrednictwie między dostawcą i odbiorcą. Pod pojęcie przewodzenia nie można podciągnąć gazociąg łączący miejsce oddania gazu państwowego gazociągu z miejscem zużycia gazu. Ustawodawca nie miał na myśli zastrzeżenie dla Państwa wyłącznego prawa odprowadzenia gazu rurą aż do domu konsumenta a tem mniej wężem gumowym do kuchenki podręcznej. Wszystkie te urządzenia służą do doprowadzenia gazu do miejsc zużycia a nie do przeprowadzania gazu do dalszych odbiorców. Gazociąg podlegający ustawie z 2 maja 1919 kończy się na wspólnym gazociągu do którego łączyć się mogą pojedynczy odbiorcy bez prawa oddawania tego gazu swoim sąsiadom. Gdy ktoś chce nabyć prawo ułożenia gazo-

ciągu nie tylko dla własnego użytku, lecz także i dla innych odbiorców, ten musi na ten cel uzyskać odpowiednie uprawnienia, nakładające pewne obowiązki, ale także dające znaczne przywileje. Przy ocenie, czy dany gazociąg podlega ustawie z dnia 2 maja 1919 może być decydującym fakt, czy służy on do dostarczania gazu różnym odbiorcom, t. j. czy gaz „przeprowadza“, czy też tylko doprowadza do miejsca zbytu.

Te zupełnie jasne postanowienia ustawy są w praktyce zupełnie błędnie tłumaczone. Władze administracyjne pierwszej instancji w wolnych chwilach dowiedziawszy się, że ktoś położył kilka metrów gazociągu doprowadzającego gaz z gazociągu państwowego stając na stanowisku, że jest to budowa zastrzeżona Państwu, delegują komisję z kilku osób, której koszta wynoszą kilkaset złotych, t. j. kilka razy więcej niż koszt całego urządzenia. Na miejscu komisja konstatuje protokolarnie, że nic nie widziała, gdyż kilkanaście metrów gazociągu jest w ziemi zakopanych, wraca do swej siedziby i poleca starać się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o uprawnienie na ten gazociąg. Ministerstwo w myśl artykułu 3-go tej ustawy nie powinno udzielać uprawnienia, gdyż gazociąg ten nie nadaje się do stworzenia jednolitej sieci w Państwie, a mimo to bez zastanowienia oświadcza gotowość udzielenia takiego uprawnienia, żądając jedynie zobowiązania oddania Państwu na własność tego gazociągu po latach 25 zapominając o tem, że z gazociągu tego, wykonanego przeważnie z rur kutych już znacznie wcześniej ślad nie pozostanie. Co więcej Ministerstwo zastrzega sobie prawo odkupu gazociągu tego już po latach ośmiu co zupełnie słusznie przeraża reflektanta na odbiór gazu i powoduje go do wyrzeczenia się używania gazu ziemnego. Wywłaszczenie bowiem gazociągu na prywatnej parceli lub w budynku prywatnym, pociąga za sobą serwitut mogący deprecjonować daną własność prywatną.

W praktyce sprawa ta nie jest na razie bardzo groźna, gdyż od czasu wejścia w użycie tej ustawy, co roku układa się dziesiątki tysięcy metrów gazociągów do miejsc zużycia i nikt nie kłopocze się tem, czy gaz płynie tymi gazociągami legalnie, czy nielegalnie. Odbiorcom zależy wyłącznie na tem, aby gaz był tani. W Polsce tylu ustaw nie przestrzega się, że jeszcze to jedno znikome przekroczenie nikogo nie denerwuje. Niestety — istnieje instrukcja Ministerstwa Przemysłu i Handlu polecająca staranie się o uprawnienie w myśl ustawy z 2-go maja 1919 r. na każdy kawałek rury doprowadzającej gaz do miejsca zbytu. Ten kto wydał takie zarządzenie, nie zdawał sobie sprawy z tego, (pomijając bezpodstawność tego zarządzenia), że załatwianie takich drobiazgów przez Ministerstwe Przemysłu i Handlu wymagałoby setek urzędników, oraz stosów aktów rejestrujących, która rura po 25 latach przechodzi na własność Państwa.

To błędne stosowanie ustawy odstręcza od używania gazu ziemnego tych przemysłowców, którzy nie umieją się bronić przeciw nieuzasadnionym utrudnieniom. Wskazanem jest przeto wyjaśnienie w odpowiedniem

rozporządzeniu wykonawczem, że pozwoleniu przewidzianemu w art. 3-cim podlegają wyłącznie te gazociągi, które służą do przeprowadzenia gazów ziemnych dla osób trzecich i nadają się do stworzenia jednolitej sieci gazociągowej w Państwie.

Obecnie dowiadujemy się, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu na skutek powyższego przedstawienia przedłożonego przez Związek polskich przemysłowców naftowych, opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, uzupełniającego ustawę z dnia 2 maja 1919 r. o wyłącznem upoważnieniu Państwa do zakładania rurociągów, służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulowania produkcji i zużytkowania ich.

Treść projektowanego rozporządzenia ma być następująca:

Art. 1. Wyłączne prawo Państwa do zakładania rurociągów i urządzeń pomocniczych do prowadzenia palnych gazów ziemnych (zakłady gazu ziemnego, art. 2 ustawy z dn. 2 maja 1919 r.) odnosi się tylko do przewodów głównych, to jest do takich przewodów, które służą do rozprowadzenia gazów ziemnych od miejsc produkcji do miejsc zbytu, a które mają być w ten sposób wykonane, aby się nadawały do stworzenia jednolitej sieci rurociągowej w Państwie.

Art. 2. Rurociągi i urządzenia pomocnicze, wymienione w art. 1 bez względu na to, czy mają być budowane przez Państwo, czy też przez upoważnione do tego zrzeszenia lub osoby fizyczne, stanowią zakłady gazu ziemnego, na których budowę potrzebne jest zezwolenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu (art. 3 ust. z dnia 2 maja 1919).

Art. 3. Rurociągi, służące do prowadzenia gazów ziemnych z kopalń do zakładów gazu ziemnego, lub z zakładów gazu ziemnego do konsumentów (odgałęzienia gazociągowe), nie podlegają postanowieniom ustawy z dnia 2 maja 1919 r. i mogą być zakładane na podstawie zezwolenia Władzy górniczej, względnie Władzy przemysłowej.

Art. 4. Pozwolenia na budowę odgałęzień gazociągowych udzielają wyżej wymienione Władze na podstawie wspólnego porozumienia się po wysłuchaniu właściciela zakładu gazu ziemnego.

Art. 5. Do urządzeń, przeznaczonych na potrzeby kopalń przedsiębiorcy, który gaz wydobywa, należą te rurociągi gazowe i urządzenia pomocnicze, które wykonuje właściciel kopalni w obrębie własnych terenów kopalnianych, o ile urządzeniami temi doprowadza się własny gaz do miejsc zużycia na własnych kopalniach.

Urządzenia takie stanowią przynależność kopalni i podlegają po myśli (§ 71 krajowej ustawy naftowej z dnia 22 marca 1908 r.) Dz. ust. p. i rozp. kraj. dla Król. Gal. i Lodom. Nr. 61) nadzorowi władz górniczych.

Art. 6. Czasokres, na który ma być udzielone pozwolenie na budowę zakładów gazów ziemnych (art. 2 ustawy z dnia 2 maja 1919) ma umożliwić amortyzację gazociągu i nie może być krótszy jak 25 lat.

Art. 7. Przewidziane w art. 4 ustawy z dnia 2 maja 1919 r. prawo wywłaszczenia przysługuje również i odgałęzieniom gazociągowym (art. 3).

Przy przeprowadzeniu wywłaszczenia ma być stosowane postępowanie obowiązujące dla wywłaszczenia na cele kopalń minerałów żywicznych (§ 64 ustawy z dnia 22 marca 1908 r. Dz. ust. i rozp. kraj. dla król. Gal. i Lodomerji Nr. 61).

Art. 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

OGÓLNE WYTYCZNE POLITYKI NAFTOWEJ

PRZEMÓWIENIE INŻ. S. SZCZEPANOWSKIEGO NA ANKIECIE NAFTOWEJ 28 LUTEGO 1927 R.

W okresie poprzedzającym bezpośrednio objęcie urzędowania przez obecnego Ministra P. i H. większość polskich przemysłowców naftowych była bliską zupełnego zwątpienia co do możności uratowania rozwoju przemysłu naftowego w Polsce w ogóle, a polskiego w nim stanu posiadania w szczególności.

To poczucie beznadziejności znalazło swój dobitny wyraz nietylko w zlikwidowaniu szeregu polskich firm, ale jeszcze bardziej w fakcie smutniejszym od wspomnień pośmiertnych od których zwykle zaczyna się przemówienia a mianowicie w tem, że inż. Władysław Dunka, jeden z najtęższych polskich przemysłowców, zanim go zrujnowano do ostatka, wyjechał do Peru, by tam szukać rentowności kopalnictwa naftowego.

Polscy przemysłowcy, którzy utrzymywali polski stan posiadania za rządów obcych, często czuli swą bezsilność wobec kierunku działań i zaniedbań rządów własnych, które sprawiły, że w ostatnich ośmiu latach trzy czwarte polskiej własności w kopalnictwie przeszło w ręce obce.

Od czasu objęcia urzędowania przez obecnego ministra, widzimy szereg objawów korzystnych, to już nie jakieś jaśniejsze okienko na ciemnym horyzoncie, ale zawiązki poczynań, które mogą przynieść uzdrowienie.

Widzimy więc uniezależnienie się czynnika decydującego od wszechwładnych dotąd suggestyj obcego kapitału i jego ludzi, widzimy również że Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych staje się na nowo niezależnym instrumentem w ręku Państwa dla oddziaływania na całokształt spraw naftowych. Wdrożona obecnie „komercjalizacja“ „Polminu“ może nawiązać do okresu rentownego i pomyślnego funkcjowania tej fabryki w okresie 1922/23, kiedy z mianowania ówczesnego Ministra P. i H. byłem członkiem Rady Nadzorczej tego przedsiębiorstwa, n. b. rady od przeszło trzech lat nie zwoływanej na posiedzenia.

Program podniesienia przemysłu naftowego w Polsce nie może jednak opierać się na samej tylko działalności Państwa, najważniejszem jest tu stworzenie warunków dla rozwoju inicjatywy prywatnej i tu trzeba się kierować doświadczeniami zarówno krajowemi, jak zagranicznemi.

Amerykańskie stosunki naftowe są u nas przedstawiane zupełnie błędnie, „tatarskie wieści" o wszechwładzy trustów a szczególnie Standardu są niesłychanie przesadzone, bo Standard w kopalnictwie Ameryki nietylko nie zagarnął większości ale z trudem konkuruje z kilku tysiącami samodzielnych, często drobnych firm naftowych. Stosunki amerykańskie oparte na równouprawnieniu i wolnej konkurencji umożliwiają rozwój i rentowność przemysłu. Wskutek łatwości pracy i organizacji, pomimo braku biurokracji administracyjnej i socjalnej, panuje tam ożywienie umożliwiające wiertaczom pobierania płacv 11 dolarów dziennie a pomocniczym robotnikom do 8 dolarów dziennie. Robotnicy tak zarabiający są zdania: że ich książeczka oszczędnościowa daje im więcej, niż system opłat i ubezpieczeń socjalnych niektórych państw europejskich.

Drugą ostateczność co do formy organizacji widzimy u Sowietów na Kaukazie, gdzie zabranie całego kapitału już inwestowanego bez odpłaty, umożliwiło funkcjonowanie przemysłu, mimo jednak świetnych warunków naturalnych nie dało ani jakichś świetnych wyników ani dla społeczeństwa ani dla pracowników.

W Polsce jesteśmy tak urządzeni, że ludzi i przedsiębiorstwa wciąż się odrywa od prawdziwej produktywnej pracy na Podkarpaciu i zatrudnia ich albo czynnościami biurokratycznemi i statystycznemi albo też każe się im szukać poprawy stosunków w organizacjach ciągle reorganizowanych. Ta tendencja do „hyperorganizacji" i ciągłe liczenie na korzyści uzyskiwane na warszawskim bruku czy to przez konsensy eksportowe, czy importowe czy eksportowe, przez różne przydziały, kontyngenty i t. d. jest nieszczęściem naszego przemysłu.

Ta „magja organizacyjna" nie da ani produkcji ani rozwoju przemysłu, a może mieć na celu jedynie skierowanie korzyści istniejącej produkcji i dawnych inwestycyj do kieszeni firm i osób najlepiej pilnujących organizacji i urzędów.

Istotę przemysłu naftowego i jego niejako strategji najlepiej określił stary Rockefeller, mówiąc, że istnieje tu pięć punktów węzłowych panujących nad sytuacją:

1. Produkcja surowego oleju skalnogo,
2. Rurociągi, zbiorniki i transport surowca,
3. Rafinerje przetwarzające olej na produkty naftowe,
4. Transport i magazynaż gotowych produktów,
5. Sprzedaż produktów, hurtowna i detaliczna.

Wyłączne opanowanie któregokolwiek z tych punktów węzłowych, niejako strategicznych daje możność zagarnięcia w swe ręce przeważnej części zysków jakie daje cały przemysł, a nawet daje możność zmuszenia niektórych działów do pracowania ze stratą na korzyść innych.

W Ameryce ustawy bronią obywateli, przedsiębiorstwa i społeczeństwo przed wyzyskiem spekulacji kartelowej, u nas niestety pozwala się na takie organizacje kartelowe, które szukają nieraz rentowności swych

rafineryj przez sztuczne obniżanie ropy. Następstwem tego jest brak rentowności kopalnictwa oleju skalnego, zanik przedsiębiorczości w tym kierunku, zanik wierceń, upadek produkcji i przemysłu.

To sztuczne duszenie ceny ropy, nieraz przy równoczesnym wzroście ceny gotowych produktów, zrujnowało już 90% producentów tak zwanych czystych to jest nie posiadających rafineryj. Aby tych producentów osaczyć i zgnieść, spowodowano wyjęcie ich wprost z pod prawa w ten sposób, że ropa jest jedynym już w Polsce towarem, którego wywóz zagranicę jest ustawą wzbroniony. Gdyby ta ustawa była została zniesiona, to i tak nie wywożonoby z Polski ropy, bo jest tu na nią zapotrzebowanie. a tylko rafinerje musiałyby płacić za nią cenę uzasadnioną kosztami produkcji i ceną targu światowego.

Biurokratyczna i formalistyczna struktura przemysłu oraz istnienie zakazu wywozu ropy odbiera kopalnictwu naftowemu kalkulację rentowności i bezpieczeństwo dla kapitałów i pracy w wierceniu inwestowanych. Przyczynia się ono do wypłoszenia z przemysłu czynników krajowych i utrudnia przyciągnięcie nowych kapitałów zagranicznych, np. finansiści angielscy i konsul angielski w Borysławiu powiedzieli mi, ze o dopływie kapitału angielskiego będzie można mówić dopiero po zniesieniu zakazu wywozu ropy.

Należy pamiętać, że przemysł naftowy, bardziej niż każdy inny, nie znosi biurokracji i rządów zdaleka od zielonego stolika, ponowne jego ożywienie i rozwój osiągnie się nie sposobami sztucznymi, lecz przez naturalny układ stosunków, zapewniających korzyści prawdziwej produktywnej pracy twórczej na miejscu, na Podkarpaciu.

Polscy przemysłowcy nie chcą i nie potrzebują ani uprzywilejowania ani protekcji. Nam wystarczy zupełnie równouprawnienie oraz to, aby zniknęły wreszcie pokutujęce u nas jeszcze gdzieniegdzie duchy Banku Austro-Węgierskiego. Kreditanstaltu i inne suggestje wiedeńskie pełne niewiary w Polskę i polaków. Gdy to nastąpi, damy sobie radę sami.

REZOLUCJE INŻ. S. SZCZEPANOWSKIEGO

1. Należy przemysł naftowy tak zorganizować aby sukces osiągało się przez rozwój produkcji oleju skalnego i przez udoskonalenie metod wydobywania i przeróbki a nie przez sztuczną ochronę i hyperorganizację przemysłu odrywającą kierujących ludzi od pracy produktywnej.

2. Należy zabezpieczyć rentowność wierceń i kopalni przez stabilizowanie cen ropy na odpowiednio wysokim poziomie zapomocą:

a) odpowiednich postanowień ustawodawczych,

b) odpowiedniej ingerencji rządu,

c) odpowiedni kierownik polityki „Polminu“.

3. Organizacjom przemysłu naftowego należy pozostawić charakter dobrowolny i doradczy, bez dawania im czy to ustawowych czy faktycznych atrybucji władz państwowych.

4. Należy wytworzyć odpowiednie warunki pracy dla przemysłu naftowego a w szczególności kopalnianego przez:

a) jaknajrychlejszą nowelizację ustawodawstwa naftowego, usuwając obecny, wprost nieznośny stan rzeczy,

b) przez uproszczenie czynności, związanych z opłatami państwowemi i socjalnemi,

c) przez zmniejszenie rozmiaru czynności formalnych i nacisku biurokracji.

5. Należy poprzeć rozwój techniczny przemysłu naftowego przez:

a) stworzenie instytutu badawczego i opinjodawczego na wzór amerykańskiego „Bureau of Mines“,

b) przez ochronę postępu technicznego i wynalazków przed zorganizowanym solidarnym przeciwdziałaniem czynników konserwatywnych i chcących wykorzystać bez opłaty dorobek polskiej pracy umysłowej.

6. Należy znieść ustawę o zakazie wywozu ropy jako niesłusznie krzywdzącą i rujnującą jedną tylko kategorję przemysłowców, zaś wywóz ropy należy regulować opłatami eksportowemi, na zasadach ogólnego równouprawnienia, w granicach interesu państwowego.

7. Ceny targowe produktów naftowych w kraju należy uregulować zapomocą ustawy podobnej jak obowiązująca obecnie odnośna do cukru, to jest przez wprowadzenie dwu stopni podatku konsumcyjnego i kontyngentowanie ilości korzystających z niższej stawki podatku w stosunku do całej rzeczywistej przeróbki poszczególnych rafineryj.

8. Działalność Pańtwowej Rady Naftowej należy unormować regulminem zapewniającym jej zbieranie się conajmniej co pół roku.

JAK ORGANIZOWAĆ PRZEMYSŁ NAFTOWY

Ujęcie zagadnia przez posła Diamanda zmusza mnie do pewnej dygresji. Mianowicie, pan poseł Diamand kwestjonował dziziejszą wysokość cen nafty i ropy, przeciwstawiając im nasze ceny przedwojenne. Aby wykazać jak zawodnemi są takie porównania nie uwzględniające stosunków i kosztów produkcji, wystarczy gdy przytoczę fakty z moich własnych doświadczeń. Otóż 20 lat temu byłem spólnikiem dwu szybów w Tustanowicach „Wilna“ i „Fortuny“, których łączna produkcja wynosiła po dowierceniu około 150 wagonów dziennie, to jest mniej więcej tyle, ile teraz produkuje całe zagłębie borysławskie, a koszt ujęcia tej wybuchowej produkcji nie stał w żadnym stosunku do kosztów jakie się dziś ponosi przy tłokowaniu produkcji u poszczególnych szybów naogół sto razy mniejszej.

Gdy się mówi o cenach żądanych za ropę i produkty naftowe, należy pamiętać, że przemysł naftowy pracuje maszynami i materjałami korzystającymi z wydatnej ochrony celnej a i ceny żywności

a więc i robocizny nie są takie jak w Rumunji — istnieje zatem wszelkie uzasadnienie ku temu aby i produkty naftowe korzystały z ochrony celnej, co dziś jest teorją. Gdyby nam dano materjały po cenach targu światowego i żywność po cenach rumuńskich to i dziś moglibyśmy produkować dużo taniej.

Gdy mówi się dziś o imporcie zagranicznej ropy, to o ileby został zniesiony na stałe zakaz wywozu ropy i ropa importowana płaciłaby cło, nie byłoby powodu do obawiania się tej konkurencji, bez tego jednak dowóz ropy obcej, szczególnie zakrojony na dłuższą metę, byłby niebezpieczny i szkodliwy dla produkcji własnej.

O ile chodzi o organizację przemysłu, to mogłaby ona być albo sztuczna, narzucona zgóry czy nawet przymusowa lub też zorganizowanie przemysłu bez tworzenia organizacji może polegać na wytworzeniu przez ustawy i zarządzenia rządowe takich ram organizacyjnych, w których prywatna inicjatywa będzie mogła uzyskać rentowność przedsiębiorstw i ochrona dorobku pracy i inwestycyj.

Tworzenie organizacji przemysłu czy to przymusowej czy to przez Rząd protekcjowanej uważałbym za szkodliwe, bo byłaby to jedynie wzajemna asekuracja tych czynników, które obecnie przemysł opanowały, mogłaby ona okazać się szkodliwą nietylko dla rozwoju produkcji ale też dla odnowienia polskiego stanu posiadania.

Natomiast naturalne zorganizowanie przemysłu można uzyskać przez trzy rzeczy:

a) dobrą ceną ropy, dającą rentowność kopalnictwu,
b) wykluczenie dzikiej konkurencji w kraju
c) racjonalny eksport zagranicę.

Dobrą ceną ropy zabezpieczy się przez zagwarantowanie, że nie będzie ona zbijana niżej ceny światowej a więc przez możność eksportu ropy regulowanego opłatami wywozowemi.

Dziką konkurencję w kraju będzie można wykluczyć ustawą o dwustopniowym podatku konsumcyjnym, podobną jak obowiązującą przy cukrze. Dla każdego produktu byłyby ustanowione dwie stawki podatku od zużycia. Niższa stawka, taka jak obecnie obowiązywałaby dla kontyngentu ograniczonego do jakich 80% do 90% zużycia krajowego. Kontyngent ten byłby przydzielany poszczególnym rafinerjom automatycznie jako pewien, dla wszystkich równy procent całej ich przeróbki, przykładowo biorąc dla nafty jako np. 50% produkcji odnośnej rafinerji. Nadwyżka produkcji ponad ten kontyngent, regulowany np. co kwartał albo byłaby eksportowana albo przy sprzedaży na targu krajowym musiałaby płacić wyższą stawkę podatku conajmniej równającą się stawce celnej. W ten sposób zostaną uregulowane naprawdę stosunki na targu krajowym na podstawie uczciwej konkurencji, podczas gdy dotychczasowy kartel regulował je jedynie pozornie, gdyż od obowiązujących cen kartelowych

dawano nielegalne rabaty narażając przez to na szkody Polmin i innych lojalnych kontrahentów.

Przeprowadzenie takiego stopniowego podatku konsumcyjnego i kontroli kontyngentów, nie będzie wymagało żadnego nowego aparatu kontroli rządowej, zrobi to zupełnie dobrze funkcjonująca obecnie w rafinerjach straż skarbowa, która będzie tylko musiała dostać nowe druki i formularze do wypełniania.

Z takiego unormowania sprawy wyniknie naturalna zachęta dla eksportu i uchylanie się od niego w okresach mniejszej jego rentowności nie będzie się kalkulowało.

Kartel eksportowy nie wydaje mi się wskazanym gdyż eksport przeprowadzają najsprawniej firmy nasze, posiadające zagranicą swe firmy siostrzane i organizacje sprzedaży zbudowane długoletnią pracą i zawdzięczające swój stały zbyt często specjalnemu przystosowaniu swych wyrobów do wymagań odbiorców. Zaburzenie i naruszenie tych utrwalonych stosunków miałoby dużo złych następstw, nie osiągnęłoby się natomiast korzyści rzeczywistego zorganizowania importu na targu naftowym odnośnych krajów, gdyż w każdym z nich, import polski stanowi tylko bardzo skromny procent, więc pozostałoby i tak współzawodnictwo z importem z innych krajów pochodzącym.

Takie a nie inne unormowanie stosunków handlowych przemysłu naftowego, skieruje uwagę i pracę firm naftowych do wysiłków celowych i produktywnych, do postępu technicznego, stosowania nowych metod i da prawdziwe powiększenie rentowności przemysłu. Skończy się zarazem marnowanie czasu na ciągłe wiecowanie i konferowanie, skończy się ciągłe zaprzątanie uwagi ministrów i ministerstw sprawami prywatnymi, będzie możliwem ścisłe określenie granicy tak często dotąd zacieranej między biurem urzędowem a prywatnem. Nastanie okres produktywnej pracy, rentowności szukać się będzie na drogach amerykańskich a nie sowieckich.

Zamknięcia rachunkowe Spółek Naftowych.

POLSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY S. A.

Bilans z dniem 31. XII. 1925.

	Aktywa	Pasywa
Kopalnie, budynki, urządz. i maszyny .	1,190.025·84	
Tereny naftowe	124.683·29	
Zapas ropy	52.272·93	
Papiery wartościowe	38.074·63	
Kasa	9.510·60	
Dłużnicy	93.763·19	
Sumy przechodnie	3.543·—	
Strata za r. 1925	599.679·28	
Do przeniesienia . . .	2,111.552·76	

Z przeniesienia . . .	2,111.552·76	
Kapitał akcyjny		750.000·—
„ zasobowy		561.372·88
„ amortyzac.		20.789·41
Wierzyciele		754.834·45
Niepodjęte dywidendy		1.259·28
Sumy przechodnie		23.296·74
	2,111.552·76	2,111.552·76

Rachunek strat i zysków.

	Straty	Zyski
Utrzymanie ruchu na kopal.	427.086 12	
Koszty handlowe	95 678·54	
Podatki	19.014·33	
Procenty i prowizje	52 378 98	
Różnice kursowe	165 591 16	
Amortyzacje	214 694 73	
Pozostałość z zysku za rok 1924 . . .		10.022 27
Dochód z udziałów brutto		630 48
Dochód z ropy i gazów		364.111·83
Strata za r. 1925		599 679 28
	974 443 86	974.443 86

GALICYJSKIE T-WO NAFTOWE „GALICJA“, SP. AKC.

Bilans z dniem 30 kwietnia 1926.

	Aktywa	Pasywa
Rafinerja	12,553 000·—	
Inwestycje	244 000·—	
Pozamiejsc. nieruchomości	819.000·—	
Kopalnie	17,983.400·—	
Zapasy w rafin. i na kopal.	1,968.557·19	
Stan gotówki	506.605·89	
Rymesy	199.060·78	
Papiery wart. i udziały	34.671·97	
Depon. fund. got. i pap. wart. . . .	46.130 30	
Dłużnicy	3,840.833·44	
Kapitał akcyjny		7,000.000·—
„ rezerwowy		29,028.466 98
Rachunek wierzycieli		1,277.218·87
Przeniesienie zysku		466.439·40
Zysk z r. 1925/26		223.134·32
	37,995 259·57	37,995.259·57

Rachunek strat i zysków od 1/5 1925 do 30/4 1926.

	Straty	Zyski
Odpisy	3,191.120·80	
Czysty zysk	223.134·32	
	3,414.225·12	3,414.255·12

Patenty, udzielone przez Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Zestawione przez Rzecznika Patentowego Inż. Hermana Sokala.

6636. K. Krzeszowski, Borysław. Przyrząd do wyciągania oderwanych żerdzi, względnie narzędzia utkwionego w otworze wiertniczym.

6746. A. Schmidt, Dorog. Narzędzie kruszące.

6647. Universal Oil Products Co., Chicago. Sposób przetwarzania ciężkich węglowodorów na lżejsze.

6648. Creditul Miniere, Soc. An. Romana, Bukareszt. Sposób otrzymywania gazoliny z gazów ziemnych.

6715. S. Prus Szczepanowski, Tustanowice. Sposób odbudowywania chodników i szybów w skałach gniotących.

6720. A. Seigle, Paryż. Urządzenie destylacji i depolimerryzacji węglowodorów płynnych l lub dających się skroplić.

6722. G. Schicht, A. G., Aussig. Sposób wyrobu produktów o wielkiej gęstości.

6736. Smidt Separator Com., Tulsa. Przypływowy zbiornik do osadzania i oddzielania oleju od gazów.

6751. C. M. Intosh, Stryj. Żerdzie wiertnicze z włączonem ciągłem.

6776. F. Pelc i S. Kandefer, Borysław. Urządzenia zabezpieczające dla wieży wiertniczej.

KOMUNIKAT

Na podstawie art. 3-go ustawy z dnia 1 maja 1923 r. Dz. U. Rzp. P. Nr. 55, poz. 387, oświadczają Państwowe Zakłady Naftowe, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustaliły przeciętne ceny targowe z miesiąca: grudnia 1926, stycznia 1927 i lutego 1927 za 1 wagon à 10.000 *kg* loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych wzgl. loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy:

MARKI	Grudzień 1926	Styczeń 1927	Luty 1927
Borysław	2.015	2.020	2.083
Bitków	2.400	2.406	2.550

MARKI	Grudzień 1927	Styczeń 1927	Luty 1927
Grabownica-Humniska	2.519	2.525	2.603
Harklowa	2.358	2 363	3.437
Hołowiecko	2 015	2.020	2.083
Iwonicz	2.317	2.323	2.395
Klęczany	3.425	3.434	3.541
Klimkówka	2.116	2.121	2.187
Kosmacz	2.015	2.020	2.083
Krosno wolna od parafiny	2.055	2.060	2.125
Krosno parafinowa	1.914	1.919	1.979
Krościenko wolna od parafiny . .	2.055	2.060	2.125
Krościenko parafinowa	1.914	1.919	1.979
Kryg zielona	2.116	2.121	2.187
Kryg czarna	1.713	1.717	1.770
Libusza	2.015	2.020	2.083
Lipinki-Grabownica	2.015	2.020	2.083
Lipinki-Rużyca	2.015	2.020	2.083
Łodyna	2.015	2.020	2.083
Opaka	2.015	2.020	2.083
Orów	2.015	2.020	2.083
Pasieczna	2.400	2.406	2.550
Paszowa	1.914	1.919	1.979
Popiele	2.015	2.020	2.083
Potok	2.519	2.525	2.603
Rajskie	2.015	2.020	2.083
Ropienka ad Dukla	1.914	1.919	1.979
Ropienka dolna	2.055	2.060	2.125
Równe-Rogi wolna od parafiny . .	2.055	2.060	2.125
Równe-Rogi parafinowa	1.914	1.919	1.979
Rymanów	1.874	1.879	1.937
Rypne loco Broszniów	2.055	2.060	2.125
Schodnica	2.418	2.424	2.500
Słoboda Rungurska	2.015	2.020	2.083
Starawieś	3.829	3.838	3.957
Strzelbice	2.015	2.020	2.083
Szymbark	2.055	0.060	2.125
Urycz	2,317	2.323	2.395
Wańkowa	2.015	2.020	2.083
Węglówka	2.015	2.020	2.083
Wierzchnia Mraźnica	2.015	2.020	2.083
Wulka	2.015	2.020	2.083
Zagórz	2.055	2.060	2.125
Zmiennica-Turzepole	2.015	2.020	2.083

CENY ROPY W DOLARACH ZA 100 KG.

1925	Borysław	Pensylwanja 0·811
Styczeń	1.90	2.54
Luty	1.91	3.05
Marzec	2.02	3.10
Kwiecień	2.04	2.86
Maj	1.90	2.83
Czerwiec	1.91	3.14
Lipiec	1.85	3.16
Sierpień	1.55	2.86
Wrzesień	1·69	2.55
Październik	1.72	2.55
Listopad	2.14	2.58
Grudzień	1.31	2.88
średnio	1.83	2.84

1926	Borysław	Pensylwanja 0.811
Styczeń	1.56	2.95
Luty	1.66	3.04
Marzec	1.74	2.97
Kwiecień	1.92	2.95
Maj	1.85	2.95
Czerwiec	1.58	2.95
Lipiec	1.86	2.82
Sierpień	1.88	2.75
Wrzesień	2.09	2.75
Październik	2.10	2.75
Listopad	2.14	2.69
Grudzień	2.24	2.55
średnio	1.88	2.84

ŚREDNIE NOTOWANIA AKCYJ NAFTOWYCH W ROKU 1926

MIESIĄC	Gazy wsch.	Gazy zach.	Gazolina	Bracia Nobel		Polska Nafta			Tepege	Polski przemysł naftowy	Pokucie
	Kraków	Kraków	Lwów	Warszawa	Kraków	Warszawa	Lwów	Kraków	Kraków	Warszawa	Kraków
Styczeń	7·—	—	1·10	1·44	1·27	0·32	0·22	0·22	0·18	0·40	—
Luty	—	0·57	1·10	1·47	—	0·28	0·21	0·26	0·23	—	0·43
Marzec	9·—	—	1·36	1·26	—	—	0·16	0·18	0·20	0·41	—
Kwiecień	10·78	—	1·51	1·34	—	—	—	0·16	—	—	—
Maj	12·60	—	1·61	1·35	—	—	—	—	0·16	—	—
Czerwiec	12·78	—	1·80	1·44	—	—	—	0·19	—	—	—
Lipiec	15·60	0·72	2·32	2·10	—	—	—	0·19	0·14	—	—
Sierpień	17·50	1·47	2·38	2·85	—	0·32	—	0·35	0·23	0·55	—
Wrzesień	17·20	1·60	2·50	2·90	—	0·50	0·44	0·46	0·28	0·61	—
Październik	16·20	1·50	2·39	2·42	—	0·39	0·34	0·34	0·24	0·64	—
Listopad	16·30	1·33	2·55	2·52	—	0·27	0·22	0·22	0·18	0·60	—
Grudzień	16·55	1·35	2·60	2·25	—	0·22	—	0·21	—	0·60	—
Przec. kurs rocz.	13·29		1·93	1·94				0·25			
Maxim. (w odsetkach przeciętnego kursu rocznego)	131·8%		134·8%	149·5%				180%			
Minim. (w odsetkach przeciętnego kursu rocznego)	52·7%		57·-%	64·8%				64%			
Ostatni miesiąc (w odsetkach przeciętnego kursu rocznego)	129·-%		134·8%	116·-%				84%			
Maxim / Minim.	2·59		2·36	2·30				2·82			

ODBITO W ZAKŁADZIE GRAFICZNYM L. S. T. W., LWÓW, SAPIEHY 77.